MŁODY HUFIEC

PISMO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Adres Redakcji: Związek Młodzieży Polskiej Poznań, plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy.

Nr. 2. Poznań, luty 1927. Rok I.

Młodzież polska w Rzymie.

31 grudnia 1926 był dniem, w którym to przed 200 laty św. Stanisław Kostka został w Rzymie ogłoszony świętym. To też w ostatnich dniach ubiegłego roku przybyła do Rzymu z wszystkich stron świata młodzież różnych narodów, aby oddać cześć naszemu Świętemu. Z Polski przybyło 300 młodzieńców, przeważnie uczniów gimnazjalnych. Nasi druhowie w tej pielgrzymce do grobu swego Patr. nie mogli wziąć niestety udziału, ze względu na koszta podróży. Delegacja młodzieży polsk. złożyła na trumnie św. Stanisława swoje dary: złote serce i srebrną lilję jako znamiona miłości i czystości.

Była też nasza młodzież u Ojca św. na osobnem posłuchaniu: Ojciec św. przechodził przez szeregi młodzieży każdemu podawał rękę do pocałowania, błogosławił. A gdy odchodził, młodzież polska krzyknęła gromko: „Niech żyje Ojciec św."



Na obrazku widzimy grupę tych szczęśliwców, którzy widzieli Rzym, Papieża, grób św. Stanisława Kostki. Fotografja przedstawia ich w ogrodach, które otaczają Watykan, czyli pałac papieski. Na tle nieba zarysowuje się olbrzymia kopuła kościoła św. Piotra, największego kościoła na świecie.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

1. **Formularz sprawozdawczy za rok 1926**, należy dokładnie wypełnić i wysłać natychmiast do Związku. Za punktualne wysłanie sprawozdania odpowiedzialny jest prezes. Jeśli zarząd nie otrzymał formularza lub go zagubił, niech zaraz napisze do Związku, a nadeślemy nowy. Stowarzyszenia, które nie nadeślą nam formularza sprawozdawczego do dnia 20 lutego br. uznamy za nieistniejące i wykluczymy je ze Związku. Formularz sprawozdawczy przysłały nam następujące Stowarzyszenia:

Białożewin, Biskupice pow. Śmigiel, Bobrowniki, Bonikowo, Bożejewice, Brzeźno, Bydgoszcz „Brzask", Chojno p. Mokrz, Chrzypsko, Czerlejno, Czermin, Dębnica, Domachowo, Drzewianowo, Gębice pow. Czarnków, Gniezno św. Stan. Kostka, Góra p. Pieranie, Góra pow. Żnin, Gostyń, Grodzisk, Grotniki, Iłówiec, Inowrocław, Janowiec, Jarogniewice, Jastrzębniki, Kaczory, Karmin, Kobylin, Konarzewo, Kopaszewo, Kórnik, Łaszczyn, Lubiechowo, Lubinia Mała, Lutom, Machcin, Miasteczko, Mieścisko, Mieszków, Morownica, Mościszki, Nowawieś król., Nowy Dwór, Odolanów, Ojrzanowo, Ostromecko, Ostrowo p. Janikowo, Ostrowo p. Wierzchosławice, Panigródz, Pławce, Piotrkówko, Poladowo, Poniec, Przysieka Stara, Psarskie, Rudniki, Rynarzewo, Siekowo, Skalmierzyce, Skrzebowa, Slesin, Sliwno, Śmiełów, Śmigiel, Smogulec, Sobiejuchy, Sośnica, Środa, Swadzim, Trzemeszno, Twardów, Wilkowyja, Winnagóra, Wolsko Nowe, Wronczyn, Wroniawy, Wrzeszczyna, Września, Wygoda, Żegocin, Zduny, Żnin, Żoń.

2. Zarządy okręgowe powinny w najbliższym czasie zwołać **posiedzenie rady okręgowej.** Na posiedzenie to wysyła każde Stowarzyszenie swego delegata. Zaleca się także zaprosić na posiedzenie rady okręgowej wszystkich członków zarządu z każdego Stowarzyszenia. Stosownie do § 10 regulaminu okręgowego rada przyjmuje i zatwierdza sprawozdanie roczne zarządu okręgowego, rozstrzyga wnioski zarządu okręgowego i Stowarzyszeń, wybiera zarząd okręgowy. Prezesi doniosą Związkowi, na kiedy zwołują posiedzenia rady okręgowej.

3. Zarządom, które uregulowały **składkę związkową** za cały 1926 rok najpóźniej do dnia 10 stycznia br. obiecaliśmy nagrodę. W tych dniach rozpoczniemy wysyłkę śpiewników, które przeznaczyliśmy jako osobistą nagrodę dla członków zarządu z roku 1926. Otrzymają je następujące Stowarzyszenia:

Adamowo, Biskupice pow. Śmigiel, Borowiec, Buk, Bonikowo, Brenno, Biechowo, Bronikowo, Chludowo, Czarnków, Dubin, Dobrzyca, Fabianowo, Golina kośc., Grabów, Głuszyna, Gostyń, Gębice pow. Mogilno, Gniezno św. Stan. Kostka, Iwno, Jarogniewice, Kobylepole, Kopaszewo, Krobia, Kępno, Karmin, Kórnik, Kamieniec pow. Mogilno, Książenice, Leszno, Lwówek, Łuszczanów, Mosina, Mościszki, Miasteczko, Machcin, Nowy Dwór, Odolanów, Pępowo, Potarzyca, Poznań-Fara, Poznań-Łazarz, Poznań-Winiary, Pleszew, Podgórz, Rogoźno, Rudniki, Sobiejuchy, Skalmierzyce, Skrzebowa, Śrem, Strzelno, Środa, Słupia p. Jeziorki, Starołęka, Wolsztyn, Września, Węgierskie, Wronczyn, Wroniawy, Wielkie Jeziory, Witkowo, Wonieść, Winnagóra, Wolsko Nowe, Wielkie Strzelce, Zielonawieś, Żoń.

4. **Składkę związkową** za rok 1927 wpłaciły Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej:

Białożewin za styczeń zł. 0,80, Dubin — I. kw.3,90, Długa Goślina — I. kw. 4,50, Grabów — I. i II. kw. 9,00, Gołęczewo — I. kw. 3,00, Gozdowo — I. i II. kw. 13,50, Jarogniewice — I. kw. 5,10, Konarzewo — I. kw. 4,50, Kamieniec pow. Mogilno — I. kw. 3,30, Książenice — I. i II. kw. 4,80, Morownica — I. kw. 4,50, Poznań Fara — I. kw. 3,00, Pławce — I. kw. 1,25, Sobiejuchy — I. kw. 3,00, Śmiełów — I. kw. 3,15, Słupia — I. kw. 2,85, Smogulec — I. kw. 6,00, Skrzebowa — I. kw. 4,50, Szklarka Mielęcka — I kw. 2,55, Swadzim — I. kw. 4,50, Węgierskie — I. kw. 4,95, Wronczyn — I. kw. 2,25, Wroniawy — I. kw. 5,25, Więcławice — I. kw. 2,70.

5. **Wizytacje Stowarzyszeń.** Sekretarz związkowy p. Mazurkiewicz odwiedził Stowarzyszenia: w dniu 16. 1. 27. — Międzychód, 23. 1. 27 — Kłecko, 30. I. 27 — Skoki. Instruktor związkowy p. Bujakiewicz w dniu 9. I. 27 — okręg Inowrocław, 23. I. 27 — Wągrowiec, 30. I. 27 — Trzemeszno.

6. Każde Stowarzyszenie powinno **abonować „Młodego Hufca"** przynajmniej 6 egzemplarzy. Taką ilość otrzymało każde Stowarzyzszenie, chociażby mniej zamówiło w Związku. Znaczna część Stowarzyszeń zamówiła Młodego

Hufca po 30, 40 egzemplarzy i więcej dla swoich druhów. Cieszymy się z tego serdecznie, gdyż przekonani jesteśmy, że każdy czytelnik Młodego Hufca stanie się dzielnym pracownikiem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

7. W półroczu latowem powinien każdy druh na zlotach i zbiórkach ukazywać się w mundurku związkowym i czapce. Rozumiemy dobrze, że nie każdy może odrazu zdobyć się na to, aby wydać 25 do 30 złotych na umundurowanie. Możnaby jednak zabrać się do powolnego zbierania tej sumy. Niechby skarbnicy utworzyli **osobną kasę mundurkową**, do której każdy druh składałby co pewien czas po mniejszym datku naprzykład po 50 groszy, jednym lub kilku złotych. Tym sposobem możnaby powoli zebrać sobie pieniądze na umundurowanie. Oby jak najprędzej nadeszła chwila, w której druhowie nasi wystąpią w jednolitym mundurku i w jednolitych czapkach związkowych.

Gawęda o poważnych rzeczach

Pomyśl, skąd to wszystko...

Czy widziałeś kiedy Pana Boga? Nie widziałeś. Lecz wiele jest rzeczy takich, których nie widziałeś, a jednak są.

Czy widziałeś już Amerykę? Zapewne nikt z was albo prawie nikt nie widział. A jednak ona istnieje.

Czy widziałeś jak wygląda rozum? Twardy czy okrągły czy zielony? Nie widziałeś, a jednak on istnieje i tworzy wielkie rzeczy: pisze książki, buduje fabryki.

Czy widziałeś Pana Boga? Nie. Ale oto patrzę z mego poddasza na gwiaździste niebo. Krążą tam tysiącami gwiazdy i słońca ogromne według stałych niewzruszonych praw, a krążą tak regularnie, jak żaden zegar na ziemi. I wskazuje nam ten zegar niebieski lata i miesiące i pory roku i noce i dnie; ani się nie pośpiesza, ani nie spóźnia; nikt go niby nie nakręca, a jednak chodzi od miljonów lat. Wszystkie zegary ziemskie według tego niebieskiego muszą się stosować. Otóż, gdybyś znalazł gdzieś na pustyni zegarek, to widząc jego wskazówki, kółka, liczby rzekłbyś: On się tam sam nie zrobił, tu jakiś człowiek był i zgubił go, bo tylko człowiek rozumny mógł zrobić taką rozumną, mądrą rzecz. Któż więc zrobił ów zegar niebieski, taki mądry olbrzymi? Tego mistrza wszechpotężnego i wszechmądrego zwiemy Bogiem.

Przypatrz się oku swemu. Czy widziałeś już aparat fotograficzny taki doskonały jak oko? Patrz jaki on mały. A jednak chwyta obrazki wielkie i małe, bliskie i odległe, spokojne i ruchliwe, a takie wyraźne, takie kolorowe; chwyta obrazków tysiące, co chwilę inny, a przecież nigdy nowej płyty nie zakładasz. Gdyby jaki mistrz umiał zrobić taki aparat, jakby go podziwiał świat. Ale nikt na świecie nie umie stworzyć żywego oka, i nietylko oka; wysocy uczeni świata razem nie podołają stworzyć jednego komara, jednej żywej trawki. Któż więc jest ten mistrz, który uczynił człowieka i zwierzęta i rośliny i do tego ten cały ogromny świat, taki mądry i piękny? Tym mistrzem jest Bóg.

Boga nie widzimy tu na ziemi, ale widzimy ślady Jego, one nam opowiadają o wszechmocy i mądrości Stwórcy.

Niestety ludzie dziś często myślą tylko o zabawach i kinach i obrazkach miłych, które spotykają w życiu, dlatego często nie chce im się myśleć o niewidzialnym Bogu. Ale ludzie poważni, a mądrzy — ci rozumieli, kim jest Bóg.

Dlatego też wszyscy prawdziwie wielcy ludzie prawie bez wyjątku wierzyli w Boga. Wierzyli w Boga mądrzy filozofowie, wierzyli uczeni astronomowie jak Kopernik, wierzyli fizycy sławni

i chemicy i przyrodnicy, wierzyli też wszyscy wielcy i sławni Polacy: czy Chrobry, Sobieski, Żółkiewski; czy Mickiewicz, Słowacki, Krasiński; czy Matejko lub Moniuszko czy inni bez końca.

Gdy więc spotkamy kiedy w życiu takich przemądrzałych niedowiarków, co kpią z religji i wiary, wiedzmy, że oni wiarę stracili nie dla swej mądrości, lecz dla grzechów, dla zarozumiałości lub głupoty.

Zostańmy więc w towarzystwie ludzi uczciwych i mądrych i razem z nimi uczmy się czytać w księdze świata, która nam opowiada o wszechmocy, mądrości Boga.

Chcesz być dobrym żołnierzem?

Z raportów naczelników, które do tej pory otrzymaliśmy wynika, że nie wszystkie nasze Stowarzyszenia korzystały z pomocy wojska, czyli oficera instrukcyjnego.

Różne były tego powody, lecz po większej części winę przypisać należy naczelnikowi, który zaniedbał taką ważną sprawę jak nawiązanie łączności z wojskiem.

Wojsko naszą pracę ceni, chętnie też służy nam pomocą. Naszą rzeczą jest z pomocy tej korzystać.

Jaką pomocą może służyć Stowarzyszeniu oficer instrukcyjny?

Największą pomocą dla naczelnika jest instruktor wojskowy, który bezpłatnie kieruje ćwiczeniami wojskowemi, dostarczając w tym celu karabinów, wygłaszając wykłady z dziedziny wojskowej itp. Jeżeli Stowarzyszenie nie posiada odpowiednich przyborów do lekkiej atletyki, to oficer instrukcyjny chętnie wypożyczy na dłuższy czas odpowiednie sprzęty. Przy organizowaniu zawodów stowarzyszeniowych instruktor wojskowy przygotuje w odpowiedni sposób boisko, przywiezie także ze sobą czasomierz do mierzenia biegów, o ile Stowarzyszenie go o to poprosi. Prócz tego wojsko czyni starania w gminach większych, by Stowarzyszeniom przydzielono odpowiedni teren na boisko.

W jaki sposób nawiązać łączność z oficerem instrukcyjnym?

Każda miejscowość należy do jednego z powiatów, w którym wyznaczony oficer instrukcyjny ma za obowiązek współpracować ze Stowarzyszeniami. Jeżeli więc Stowarzyszenie pragnie pomocy wojska, winno się z oficerem instrukcyjnym porozumieć ustnie albo listownie. Nie wszystkie Stowarzyszenia jednak znają adres swego oficera instrukcyjnego. Wystarcza zaadresować list następująco: Oficer Instrukcyjny na powiat... (podać powiat) Starostwo w... (wymienić miasto powiatowe). W liście trzeba dokładnie podać swoje życzenia. A więc ustalić termin przyjazdu oficera instrukcyjnego względnie zastępcy celem omówienia współpracy na przyszłość. — Gdyby list Stowarzyszenia nie wywarł odpowiedniego skutku, należy się zwrócić w tej sprawie do naczelnika okręgowego lub do Związku.

Jaki winien być stosunek zarządu Stowarzyszenia do instruktora wojskowego?

Jeżeli oficer instrukcyjny względnie jego zastępca przybywa do Stowarzyszenia trzeba z nim dokładnie omówić wszystkie sprawy dotyczące pomocy wojska. W tym celu należałoby urządzić posiedzenie zarządu, na którem ustali się ilość godzin w miesiącu, w których odbywać mają ćwiczenia wojskowe. Zachować trzeba zawsze pewną miarę, wychodząc z założenia, że wychowanie fizyczne nie jest głównym celem naszych Stowarzyszeń. A więc: nie można się zgodzić na to, by ćwiczenia odbywały się co niedzielę, bo wtedy na zebrania plenarne, wykłady i inne sprawy nie starczyłoby czasu.

Nie możemy oczywiście instruktora wojskowego tak traktować, jak gdyby on był na każde nasze zawołanie, a my

pozwalając mu kierować ćwiczeniami, czynimy, mu wielką łaskę. Nie wolno nam zapominać, że wojsko w wypadku takim może nam swej pomocy odmówić. Musimy więc instruktorowi ułatwiać pracę na każdym kroku.

Jeżeli Stowarzyszenie Twoje, Druhu Naczelniku, nie korzystało do tej pory z pomocy wojska, nawiąż natychmiast stosunki z oficerem instrukcyjnym Twojego powiatu.

———o———

Z mojego notesu.

Nasz sztandar.

Będzie temu ze dwa lata w maju, jak miałem sposobność uczestniczyć w bardzo miłej i pięknej uroczystości. Bratnie nam Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Rozm...... marzyło dawno o własnym sztandarze, zwłaszcza, że zbliżało się dziesięciolecie jego istnienia. Patronat z ks. Patronem na czele, Zarząd, wszyscy stowarzyszeni byli myślą nowego sztandaru bardzo przejęci. Pilnie zabiegali koło zbierania trudnych groszy na ten cel, oszczędzali na wszystkiem. Kilku druhów postanowiło zaprzestać palenia papierosów, a zaoszczędzone pieniądze oddawać na sztandar. W tej samej myśli zorganizowano doskonale kilka przedstawień i wieczornic. Nakoniec doszło upragnione dzieło do skutku.

Piękny sztandar stanął w otoczeniu wielkiego zastępu druhów, co do jednego w przepisanych czapkach na głowie, a odznakami na piersiach przed wielkim ołtarzem. Poświęcił go sam ks. proboszcz wielki opiekun młodzieży, mając przy boku ks. patrona.

Po nieszporach odbyło się wielkie uroczyste zebranie, poprzedzone apelem na boisku, połączonym z przyrzeczeniem, złożonem przez członków, przyjętych w ostatnim roku.

Druh naczelnik wyćwiczył bajecznie Stowarzyszenie już na kilka tygodni naprzód. Na boisku zaraportował ks. Patronowi, który przybył mając przy boku prezesa i Patronat z Zarządem. Odbyło się powitanie sztandaru. Zrobiło ono na mnie wielkie wrażenie. Długi szereg druhów stał wyprężony jak struna na „baczność" w chwili, kiedy chorąży z podchorążymi wystąpił ze sztandarem. Sztandar stał się odtąd ośrodkiem wszystkich ważniejszych chwil w życiu Stowarzyszenia; witany zawsze z wielkim szacunkiem przez druhów.

Kiedy nastąpiło przyrzeczenie, prezes z naczelnikiem przy boku wywoływał druha, mającego przyrzeczenie składać, przed szereg; ten stawał „na baczność" i złożywszy rękę na pochylonym sztandarze powtarzał formułę przyrzeczenia poczem podawał dłoń prezesowi, który ucałował się z nim po bratersku. Wróciwszy po uroczystości do do domu starałem się najważniejsze myśli z przemówienia ks. Patrona zanotować i sprobuję je tutaj chociaż w skróceniu powtórzyć:

Sztandar jest znakiem **jedności i siły organizacyjnej.** W koło niego mają się druhowie łączyć, skupiać, żeby pracować nad sobą, pielęgnować ducha braterskiej solidarności i współpracy. Tem samem wytworzą siłę, która większym podoła zamiarom, aniżeli rozbita niezgodą gromada.

Sztandar jest **ośrodkiem dążności i honoru** Stowarzyszenia. Historja podaje nam przykłady bohaterów, którzy w obronie sztandaru życie nawet składali w ofierze. Przypomina sztandar, że nie wolno Stowarzyszeniu splamić się żadnym czynem niehonorowym, naprzykład zabieganiem nieuczciwemi sposobami około zwycięstwa w zawodach, albo zazdrością i nienawiścią. Tak samo każdemu druhowi z osobna przypomina sztandar, że żadną miarą nie powinien brukać honoru, sumienia, duszy czynami złemi i brudnemi, że zawsze powinien stanąć w obronie cudzej własności, cudzej sławy, cudzej czystości serca; że słabsi i młodsi, albo bezsilni starcy, że

chorzy, biedni i kalecy, że słabsze od mężczyzny niewiasty i dziewczęta, powinni mieć w nim obrońcę i opiekuna, że krzywdy nie zrobi nawet zwierzęciu, a zmuszony je zabić dla potrzeby, czy aby uwolnić od szkodnika, nigdy nie pozwoli dręczyć żadnego stworzenia.

Sztandar jest **znakiem zewnętrznym poszanowania władzy.** Bez poszanowania władzy nie może żadne dzieło ludzkie przyjść do skutku. To też najcięższą wyrządza krzywdę, kto podkopuje powagę władzy.

Na sztandarze są wyrażone emblematy czyli oznaki religijne i narodowe; przypominają one szczytny obowiązek służenia Bogu i Jego św. Kościołowi oraz danej przez Boga ukochanej ojczyźnie.

Sztandar jest **zewnętrznym wyrazem** przyrzeczenia na wierną służbę Stowarzyszeniu którego się jest członkiem. —

Te i tym podobne myśli rozwijał ks. Patron w swojem pięknem przemówieniu, a w mojej duszy powstało bardzo gorące życzenie, żeby w każdem Stowarzyszeniu naszem otaczano taką czcią sztandar, żeby go witano uroczyście przy każdych zbiórkach, pochodach, walnych zebraniach przyrzeczeniach i tym podobnych okazjach.

Przyczyniłoby się to niewątpliwie do podniesienia ducha koleżeńskiego, poczucia organizacyjnego i wielu innych pożytecznych cnót. Może „Młody Hufiec" częściej powróci do poruszonej przezemnie sprawy sztandaru i przyrzeczenia. Może też i druhowie z innych Stowarzyszeń wypowiedzą, co o tem myślą.

Gotów!
Wasz były prezes
Franek.

NASZE OKRĘGI.

Okręg Inowrocław.

Nowy patron okręgu inowrocławskiego ks. Prob. Jaśkowski zwołał na niedzielę 9 stycznia zebranie rady okręgowej do Inowrocławia celem wyboru nowego zarządu okręgowego.

O godz. 10 i pół zagaił obrady patron ks. prob. Jaśkowski witając serdecznie licznie zebranych delegatów oraz gości: Ks. Nawrota, instruktora Związku p. Bujakiewicza oraz przedstawiciela Dziennika Kujawskiego p. Buksakowskiego.

Po zagajeniu udziela przewodniczący głosu delegatowi Związku, prosząc o objaśnienie nowego regulaminu okręgowego. Na wstępie wita p. instruktor nowego patrona okręgu inowrocławskiego wznosząc na jego cześć okrzyk „Niech żyje", podchwycony z zapałem przez wszystkich zebranych, poczem objaśniając regulamin, przedstawił delegat szczegółowo zadania rady i zarządu okręgowego. — Po wyczerpującej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego. Wyboru prezesa nie dokonano z powodu braku odpowiedniego kandydata. Wyszukaniem prezesa zajmie się ks. prob. Jaśkowski osobiście. Sekretarzem okręgowym pozostał druh Borowski, skarbnikiem wybrano druha Rychłowskiego, naczelnikiem druha Chełminiaka, a jego zastępcą druha Kluczyńskiego Leona — wszystkich z S. M. P. Inowrocław.

Po wyborach zarządu komunikuje ks. patron, że zamierza utworzyć patronat okręgowy. Nie znając jeszcze dostatecznie obywateli inowrocławskich prosi ks. patron o zgłaszanie osób, które się młodzieżą zajmują, a którychby do patronatu można poprosić.

W następnym punkcie porządku obrad referuje druh sekretarz okręgowy sprawę urządzenia wystawy okręgowej. Po dość ożywionej dyskusji zapada uchwała urządzenia wystawy w maju br. Zorganizowaniem wystawy zajmie się zarząd okręgowy. — W wolnych głosach omówił p. instruktor sprawy: „Młodego Hufca", składki związkowej, bibljotek i Stow. Młodzieży Polskiej, sprawozdań rocznych, raportu naczelnika, czapek, odznak, mundurków, ćwiczeń wojskowych itp.

Na tem wyczerpał się porządek obrad.

Obecni byli delegaci następujących Stowarzyszeń: Inowrocław 4, Kościelec 3, Ostrowo p. Janikowo 2, Ostrowo p. Wierzchosławice 4, Sławsko Wielkie 2, Kruszwica 1, Wygoda 2.

Borowski, sekretarz okręgu.

Okręg Wągrowiec.

W dniu 23 stycznia odbył się zjazd delegatów okręgu wągrowieckiego w Wągrowcu.

O godzinie 14-tej zagaił zebranie w zastępstwie patrona okręgowego Ks. Staszak, patron miejscowego Stowarzyszenia. Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie członka patronatu p. Kruszkę, który do pióra powołuje druha Łukaszewskiego prezesa S. M. P. Wągrowiec. Następnie prosi przewodniczący sekretarza okręgu p. nauczyciela Wajnora o odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia rady okręgowej. W dalszym ciągu składają członkowie zarządu

okręgowego sprawozdania ze swej działalności. Ze sprawozdań wynika, że zarząd okręgowy z druhem Grajkowskim na czele walczył z bardzo wielkiemi trudnościami. Wynikały one w pierwszym rzędzie z tego, że członkowie zarządu okręgowego byli bardzo rozproszeni po całym okręgu, tak że posiedzenia zarządu okręgowego rzadko odbywały się w komplecie. By temu na przyszłość zapobiec postanowiono w toku dyskusji wybrać zarząd okręgowy z jednej miejscowości. Zanim przystąpiono do wyboru nowego zarządu, zaznajomił Ks. Patron Staszak obecnych z nowym regulaminem okręgowym. Po krótkiej dyskusji i uzupełnieniu referatu ks. patrona przez delegata Związku zarządza przewodniczący pięciominutową przerwę, a po niej wybory.

Na prezesa okręgowego proponowano p. nauczyciela Stachowiaka z Wągrowca. Z powodu nieobecności kandydata i nie mając pewność z jego strony, czy wybór przyjmie, poproszono ks. Staszaka o zajęcie się tą sprawą. Wiceprezesem wybrano p. nauczyciela Wajnora z Żonia, naczelnikiem byłego prezesa okręgowego druha Grajkowskiego, sekretarzem druha Łukaszewskiego, skarbnikiem druha Dróbkę — wszystkich trzech ostatnich z S. M. P. Wągrowiec. Do komisji rewizyjnej weszli druhowie Pinkowski z Lechlina i Wiśniewski z Chojny. Na wniosek druha naczelnika okręgowego uchwalono urządzić w czerwcu br. zlot i zawody okręgowe. W wolnych głosach poruszył p. instruktor różne sprawy oraz udzielał wyjaśnień i odpowiedzi na zapytania druhów. Obecni byli przedstawiciele następujących Stowarzyszeń: Wągrowiec 3 z patronatu 2, Chojna 1, z patronatu 1, Lechlin 1, Raczkowo 1, Smogulec 2, Żoń 1 z patronatu 1, Panigródz 1.

Sprawozdanie Poznańskiego Okręgu S. M. P.. za rok 1926.

Rok 1926, to trzeci rok działalności Poznańskiego Okręgu. Z prac dokonanych nadmienić wypada, iż Młodzież Okręgowa urządziła na początku roku wieczornicę, na której odegrano sztukę „Wenancjusz". Wieczornica wypadła po myśli urządzających, lecz przyniosła w kasie deficyt. Tenże wyrównała zabawa latowa, urządzona w sierpniu w ogrodzie Strzeleckim na Szelągu. W obu wypadkach jednak podkreślić należy brak zrozumienia przez starsze społeczeństwo, które mimo reklamy obszernej w prasie, nielicznie przybyło i tem dało dowód obojętności swej wobec spraw Młodzieży.

Zarząd Okręgowy w porach zimowych i wiosną urządzał ćwiczenia gimnastyczne i sportowe dla młodzieży w godzinach wieczornych i przygotowywał różne imprezy na okres latowy. To też już na otwarciu sezonu sportowego w kwietniu wystąpił okręg nasz z gotowym programem. Młodzież ćwicząca często odznaczała się od niećwiczących, czy to przy popisach na zabawie latowej, czy też przy każdej innej okazji. Wycieczek wspólnych urządzono trzy i to do Wierzenicy, Owińsk i Buku. Były one bardzo urozmaicone i dlatego chętnie brano w nich udział; pozostaną więc dla wszystkich obecnych w miłej pamięci. W końcu roku zgłosił okręg swoje przystąpienie do Poznańskiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego, ażeby druhom dać możność szerszego wyrobienia się fizycznie i brania czynnego udziału w różnych zawodach. Korzyści te jednakże okręg czerpać będzie dopiero w roku bieżącym.

We wrześniu r. ub. odbył się zlot poznańskiego okręgu. Po nabożeństwie udano się pochodem na salę Domu im. Król. Jadwigi, dokąd przybył J. E. Ks. Biskup Łukomski, który niebawem potem opuścił Poznań. Młodzież żegnała w nim swego Prezesa Rady Związkowej oraz gorącego miłośnika młodzieży, który już od wczesnego początku pracy swej główny nacisk kładł na podniesienie poziomu wychowania młodzieży. To też po serdecznych słowach pożegnalnych ukochany Arcypasterz udzielił obecnym na zlocie swego błogosławieństwa, poczem opuścił salę przy głośnych okrzykach „Niech żyje"; zlot ten żegnał także druhów, którzy w roku sprawozdawczym wstąpić mieli w szeregi armji polskiej, między innemi także prezesa Okręgu. Piękną uroczystość nieraz młodzież będzie wspominała.

Okręg wysłał także delegata na Zjazd Katolicki do Warszawy, gdzie tenże wziął udział w przeniesieniu relikwji św. Stanisława Kostki do Rostkowa.

Bodaj najokazalej wypadło w roku ubiegłym Święto Młodzieży w Poznaniu, w zorganizowaniu którego wzięła udział młodzież nasza. Już wieczór w przeddzień Święta przechodził ulicami miasta olbrzymi pochód młodzieży wszystkich warstw i zdążał do Fary na nabożeństwo wstępne, które odprawił J. E. Ks. Prymas A. Hlond. Wielka świątynia była przepełniona. Nazajutrz w Farze uroczystą mszę celebrował Ks. Prymas, a kilkatysiączna rzesza Młodzieży przystępowała do Stołu Pańskiego, poczem wysłuchała pięknego kazania złotoustego kapłana z Lwowa.

Po południu urządzono akademję w Auli Uniwersytetu, Hołd młodzieży na ręce Księdza Prymasa składał wiceprezes Okręgu druh Dorożała. Na program składały się śpiewy, występy muzyczne i wykład. Zakończono uroczystość odśpiewaniem hymnu Młodzieży: Hej do apelu...

W grudniu Okręg urządził wspólną pielgrzymkę jubileuszową, w której wzięło udział około 2 tysiące młodzieży łącznie z niezorganizowaną. Z początkiem lutego urządza się kurs dla naczelników, którego kierownictwo objąć raczył wicepatron Okręgu ks. A. Piotrowski. W poście odbędą się wykłady religijne i rekolekcje dla młodzieży.

Powyżej w skróceniu podano najważniejsze sprawy, któremi Poznański Okręg zajmował się w roku ubiegłym, nie wspominając kilkadziesiąt innych kwestji dobrze załatwionych. Wynika z tego, że kierownictwo Okręgu jest świadome swych zadań i z nich pomyślnie się wywiązuje.

F. D.

——o——

Baczność, nowy zarząd rozpoczyna!...

Grzmiało i huczało tu i ówdzie, podczas walnego zebrania, gdzieindziej znowu odbyło się ono spokojnie i uroczyście, ale wszędzie był skutek jednakowy, a mianowicie wybrano nowy zarząd. Weszli do niego ci druhowie, którzy dotąd dobrze pracowali, albo też tacy, którzy odznaczają się wytrwałością i zapałem, że nieledwieby świat cały zdobyli, gdyby dobro Stowarzyszenia tego wymagało. Jedynem słowem chłopy co się zowie!

Nie wypadnie długo czekać, a wnet rozpocznie się w Stowarzyszeniu robota na całego... Gdy tylko nowoobrany zarząd rozejrzy się w książkach i w kasie, wnet rozpatrzy się w spisie członków, a i księgę składek dobrze spenetruje. Niejeden tam skarbnik oczami zacznie przewracać z żałości, że takie ogromne sumy pieniędzy są w zaległych składkach, a gdy sobie wyliczy, coby też za nie można zakupić dla Stowarzyszenia, to już nie wytrzyma i narobi takiego gwałtu i rwetesu, że wszystkich opieszałych druhów wielki strach obleci. Niejedną też sprawę wywlecze nasz skarbnik na światło dzienne. Okaże się naprzykład, że taki wiercigęba, który suchej nitki na poprzednim zarządzie nigdy nie zostawił, że ten dręczyciel i utrapieniec, któremu wszystko i zawsze źle zrobione było, że tenci to drapichróst potrafił opuścić przeszło połowę zebrań, a składki to od kilku miesięcy nie można było z niego wydusić.

I cóż myślicie, dużo będzie z takiemi mąciwodami korowodów, upominań, próśb i gróźb?

Już się tam nie obawiajcie, jeno patrzcie! Oto tak jak rolnik, by mieć zboże czyste, przepuszcza je przez wialnię, gdzie wszelkie plewy i śmiecie wiatr porwie i odrzuci, a zostanie tylko zdrowe i czyste ziarno, tak i zarząd urządzi takie mocne „dmuchanie", że wszyscy



Mistrzowska drużyna w palanta polskiego na rok 1926 Stow. Młodzieży Polskiej w Poznaniu Wilda I (parafja Bożego Ciała) wraz z nagrodą wędrowną okręgu poznańskiego. Które Stowarzyszenie postanowiło zdobyć mistrzostwo w roku bieżącym?

ci, którzy zamiast pracować zgodnie dla wspólnego dobra, jeno bróżdżą i warcholą, znajdą się szybko po za Stowarzyszeniem.

Niema ich co żałować.

A tymczasem to nie zwlekając, urządzi się jedno, drugie posiedzenie zarządu, obmyśli się dokumentnie plan pracy, omówi się szczegółowo program zebrań plenarnych na cały miesiąc i jazda! Ani się nie spostrzeżemy jak robota będzie rozdzielona i zacznie się taki ruch, że tylko patrzeć!

Jeden tylko bibljotekarz coś markotny, jako że porządkując książki i księgę wypożyczeń stwierdził, że druhowie trochę mało czytają. Trapi się dzień, trapi dwa, trapi się trzy dni, zanim dojdzie przyczyny. Okazuje się, że niejeden z członków to ani nie wie, jakie piękne książki znajdują się w bibljotece. Skąd więc może mieć chęć do czytania! Ale od czego głowa na karku, jeśli nie po to, by znaleźć dobrą radę. Oto na pierwszem plenarnem zebraniu ogłosi, że ktoby chciał wypożyczyć książkę, niech po zebraniu podejdzie do stołu, obejrzy i wybierze jedną z wyłożonych. Skutek będzie ten, że wszystkie książki zostaną wypożyczone, a zarząd przeznaczony na zakup nowych książek okrągłe 50 złotych.

Będzie wtedy co czytać, że to ha!

Oczywiście niesposób byłoby wyliczyć wszystkiego co tam nowy zarząd uradzi na posiedzeniach, jakie szykuje niespodzianki, jakie myśli chodzą po głowie prezesa, skarbnika i innych członków zarządu. Jedno można tylko powiedzieć już teraz. Oto „zarządowcy" ani myślą sami w pięciu czy siedmiu ciągnąć wóz stowarzyszeniowy. Nie, oni postanowili zachęcić do tego wszystkich członków, a sami chwycą dyszel owego wozu i będą starali się tak nim kierować, by nie zbłądzić, lub nie wjechać na wyboje i doły, gdzieby się łatwo wóz wywrócił.

I słusznie! Po to ich wybraliśmy, by kierowali, a my wszyscy byśmy pracowali, co daj Boże z jak największym pożytkiem.

Prawda jest czy nie?



S.M. P. w Lubini Małej, okr. Jarocin. Wszyscy druhowie są w czapkach związk. A u Was?

Co nam piszą druhowie?

Chrzypsko Wielkie — zamotuły Jak zapewnia nas druh sekretarz Piechota, Stowarzyszenie rozwija się dość dobrze, dzięki współpracy Ks. Patrona Panewicza i p. nauczyciela. Zebrania odbywają się raz w miesiącu. Za osiągnięte pieniądze z wieczornicy postanowili zakupić gry pokojowe.

Bukowiec — okręg Opalenica. Prezes druh Drzymała pisze, że Stowarzyszenie rozwija się normalnie, a liczba członków wynosi 44. Zebrania odbywają się co dwa tygodnie, podczas gdy posiedzenia zarządu tylko raz na miesiąc. W myśl wskazań Związku trzeba przeprowadzić, aby posiedzenia zarządu odbywały się conajmniej przed każdem plenarnem zebraniem. Członkowie widząc, że program zebrań jest bardziej urozmaicony — chętniej będą na nie uczęszczać.

Czarnotki — okręg Środa. Odezwał się wreszcie druh sekretarz i zapoznał nas, jak tam idzie robta. Cieszy nas, że p. nauczyciel współpracuje z druhami. Prosimy o nowe wiadomości.

Domachowo — okr. Leszno. Piszą nam: Stowarzyszenie nasze założone w maju ub. roku dosyć dobrze się rozwija. Było nas przy założeniu zaledwie 20, obecnie jest nas przeszło 70. Pracujemy rzetelnie. Latem oprócz 2 regularnych posiedzeń miesięcznie mieliśmy ćwiczenia fizyczne co tydzień, a nawet częściej. Urządzaliśmy wycieczki do sąsiednich Stowarzyszeń w Strzelcach Wielkich i Krobi, braliśmy udział w zawodach okręgowych w Lesznie i urządziliśmy zabawę, połączoną z zawodami. Wielu z pośród nas brało udział w dwudniowych manewrach, jakie urządziło pogotowie Osłony Pogranicza. Dzień naszego św. Patrona obchodziliśmy uroczyście; po kilkakrotnych naukach, wygłoszonych przez naszego Ks. Patrona odprawiliśmy jubileusz i przystąpiliśmy wspólnie do spowiedzi i komunji św. Obchód pozakościelny odłożyliśmy na 28 listopada. W dniu tym odbyło się także poświęcenie naszego sztandaru — wieczorem zaś wieczornica, poświęcona św. Stanisławowi i uroczystość poświęcenia sztandaru. Oprócz śpiewów, deklamacyj i wykładu o św. Stanisławie, który wygłosił p. nauczyciel Grauksz, odegraliśmy sztuczkę teatralną „Racławickie kosy". Wszystko wypadło ku zadowoleniu bardzo licznie w lokalu szkolnym zebranych gości. Szkoda tylko, że nie mamy sali i domu własnego, bo lokal szkolny tak ciasny, że nie mamy miejsca, gdziebyśmy zimą ćwiczyć i zabawić się mogli.

Niestety jak wszędzie tak i u nas jest mało jeszcze zrozumienia nietylko wśród młodych, ale i wśród rodziców, którzy mimo upomnień naszego tak bardzo młodzież kochającego ks. patrona synów swoich do Stowarzyszenia nie zachęcają.

Dominowo — okręg Środa. Założone w roku 1922 Stowarzyszenie przechodziło rozmaite koleje. Rok 1925 przyniósł zmianę ku lepszemu. Dużą przeszkodę do pomyślnego rozwoju, pisze nam zarząd, jest brak patronatu i zainteresowania ze strony starszych. Oczywiście Druhowie z Dominowa z tego powodu nie będą rąk załamywać, lecz przeciwnie pokażą, że nie straszną dla nich jest praca, byle zgodna.

Kłecko — okręg Gniezno. Dzień 14 listopada 1925 zapisał się szczególnie uroczyście w naszych sercach przez wzniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru. Już od samego rana zbudzeni pobudką, spieszyli druhowie na salkę zebrań, by powitać na dworcu delegacje, które miały przybyć rannym pociągiem ze strony Wągrówca. Z wesołą piosenką wrócono do miasta. O godz. 10-tej wyruszono powtórnie na dworzec celem przyjęcia dalszych delegacyj ze strony Gniezna. Zwartym szeregiem udano się razem z delegacjami wszelkich towarzystw do kościoła. Tutaj po sumie przemówił Ks. Proboszcz Wierzbicki do zgromadzonych, stawiając przedewszystkiem św. Stanisława Kostkę jako wzór i patrona młodzieży. Aktu poświęcenia dokonał Ks. proboszcz, prosząc na rodziców chrzestnych p. Burmistrza Kamienieckiego z p. Aptekarzową Grochowską, p. Franciszka Tomczaka z p. Kubiakową, p. Pierańskiego Wł. z p. Wład. Muszyńską, p. Spir. Tuchockiego z p. Wojciechowską. Nowo poświęcony sztandar obniesiono w uroczystym pochodzie przez ulice miasta, a o godz. 1-szej zebrano się w sali na posiedzenie. Zagaił oraz powitał gości prezes Stowarzyszenia p. Marszał prosząc o objęcie przewodnictwa patrona Ks. proboszcza Wierzbickiego. Pod batutą p. nauczyciela Antoszewskiego wykonało miejscowe kółko śpiewackie „Jedność" śpiew chórowy „Złamane berła". Pan Wojciechowski, miejscowy kierownik szkoły kat. wygłosił następnie wykład, w którym dziesiejszą młodzież w gorących słowach zachęcał do naśladowania cnót ich patrona św. Stanisława Kostki. Dla urozmaicenia przebiegu posiedzenia zadeklamował p. Grochowski wiersz M. Konopnickiej: „Nasz sztandar". Sprawozdanie komitetu sztandarowego przedłożył p. nauczyciel Antoszewski.

Po podpisaniu aktu poświęcenia sztandaru kolejno występowali poszczególni delegaci z życzeniami, przyczem wbijano ofiarowane gwoździe pamiątkowe na drzewiec sztandaru. Pan Burmistrz Kamieniecki odczytał w dalszym ciągu telegramy oraz życzenia nieprzybyłych towarzystw. Na końcu chór zaśpiewał utwór Nowowiejskiego „Nasz Bałtyk". Z okrzykiem na cześć Rzeczpospolitej oraz p. Prezydenta zakończono posiedzenie śpiewem „Hej do apelu". O godz. 6-tej wieczorem w przepełnionej sali odegrano wesołą komedję „Abrahamowicza pod tytułem „Teść", w której przeważnie członkowie Stowarzyszenia znaleźli pole do popisu.

Kołdrab — okręg Żnin. W końcu ub. r. zarząd uważając, że „lepiej mieć mniejszą liczbę członków, a dobrych, niż wielką a niewiele war-

tą" usunął ze Stowarzyszenia przeszło 20 członków nie płacących składek mimo kilkakrotnych upomnień. Doskonale zarząd postąpił! Członkowie, którzy mogą płacić, a nie poczuwają się do obowiązku, nie zasługują na to, by ich nazwać druhami!

Lubasz — okręg Czarnków. Wielebny Ksiądz Proboszcz Jaskólski pisał nam swego czasu, że Stowarzyszenie pracuje w miarę sił i możności. Ciekawi jesteśmy bardzo, jak się teraz Druhom powodzi. Mamy nadzieję, że druh sekretarz napisze do nas wkrótce.

Lubinia Mała — okręg Jarocin. Otrzymaliśmy sprawozdanie roczne. Jak się udały jasełka?

Morownica. Druh prezes Ludwik Fengler nadesłał nam bardzo ładnie napisane sprawozdanie z działalności za rok 1926. Widać z niego, że Stowarzyszenie żyje i rozwija się pod kierownictwem wicepatrona p. nauczyciela Maćkowiaka. Uzyskane na zawodach w Śmiglu nagrody świadczą o zamiłowaniu wśród druhów do lekkiej atletyki i sportów.

Mościszki. Cieszy nas bardzo, że Druhowie pragną utrzymać z nami bliższe stosunki za pomocą listów. Z nich wiemy, jak Druhowie nie zrażają się, jeno pracują nad wzmocnieniem Stowarzyszenia. Mamy nadzieję, że pomoc p. Maciejewskiej oraz opieka O. Dąbrowskiego ułatwi Druhom pracę.

Murowana Goślina — okręg Poznań-północ. Stowarzyszenie dokłada wielkich starań, by mogło jak najkorzystniej się rozwijać. Posiadamy stałego instruktora wojskowego, który przybywa w każdą niedzielę i przeprowadza ćwiczenia lekkoatletyczne jak również ćwiczenia polowe, przeprowadzone wraz z musztrą.

Także nie zapominamy o uroczystościach kościelnych jak i narodowych. Dzień św. Stanisława uczciliśmy w następujący sposób: rano o godz. 9-tej odbyła się msza św., podczas której wszyscy druhowie przystąpili do komunji św. Po mszy zebrali się druhowie na salce parafjalnej, gdzie przybył Ks. Probszcz Adamek wraz z prezesem okręgu Poznań-Północ, by nowo przyjęci druhowie mogli złożyć przyrzeczenie. Po krótkiej lecz wzruszającej przemowie patrona Ks. Adamka, przystąpili druhowie do stołu, a uchwyciwszy każdy druh za sztandar ręką, powtarzali za patronem słowa przyrzeczeń. Po przyrzeczeniach wręczył Ks. Patron każdemu nowoprzyjętemu druhowi czapkę i ustawę Stowarzyszenia.

Następnie wyruszyło całe Stowarzyszenie do kościoła na sumę. W kościele przed wielkim ołtarzem nastąpiła druga uroczystość, a mianowicie wbicie gwoździa papieskiego do sztandaru. Dokonał tego Ks. Patron i prezes okręgowy. Podczas tej uroczystości towarzyszyły sztandary Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Owińsk oraz Bractwo Matek wraz z delegacją. Do mszy św. służyło sześciu członków ze Stowarzyszenia.

Po sumie stanęli druhowie w szeregach przed kościołem, by druh naczelnik mógł złożyć raport patronowi i prezesowi okręgowemu druhowi Malczewskiemu. Po odebranym raporcie prezes druh Malczewski wyraził kilka słów wdzięczności, a po tychże wzniesiono okrzyki na cześć patrona Stowarzyszenia, prezesa okręgowego jak również na cześć Rzeczpospolitej, poczem druhowie rozeszli się do domów.

Wieczorem o godz. 6-tej odegrało Stowarzyszenie przedstawienie p. t. „Bóg nie umiera" — dramat w 5 aktach, osnuty na tle walki masonów z kościołem katolickim. Z czystego zysku tegoż przedstawienia Stowarzyszenie zakupiło instrumenty muzyczne celem stworzenia orkiestry, ćwiczonej przez członka honorowego p. organistę.

Panigródz — okręg Wągrówiec. W święto Bożego Narodzenia urządzono obchód gwiazdkowy. Na program złożyły się: wykład, deklamacje, śpiew i krótkie przedstawienie. Całość wypadła doskonale. Druhowi sekretarzowi Maćkowskiemu dziękujemy za częste wiadomości.

Piotrkówko - okręg Szamotuły. Jak nam doniósł druh prezes Szymkowiak druhowie nie martwią się, że ich jest mało, że nie znajdują zrozumienia u starszych, u Rady Szkolnej, jeno pracują nad rozwojem Stowarzyszenia pod kierownictwem p. patrona Bombickiego. Z pewnością dzięki wytrwałości zwyciężą przeszkody i pokażą, że w Piotrkówku są dzielni druhowie!

Sliwno — okręg Opalenica. W sprawozdaniu ku czci św. Stanisława Kostki w Buku pominięto przez pomyłkę druhów ze Śliwna. Stawili się oni bardzo licznie, by zadokumentować, jak kochają i cenią naszego Świętego Patrona. Nadmienić należy, że Stowarzyszenie bardzo ładnie się rozwija dzięki pracy p. patrona, gorliwości zarządu oraz wszystkich członków. Przekonani jesteśmy, że w niedługim czasie druhowie zakasujecie okoliczne Stowarzyszenia i będziecie dla nich wzorem.

Szelejewo — okr. Żnin. Założone w lipcu ub. r. Stowarzyszenie liczy obecnie 29 druhów. Ogromnie nam się podoba, że wszyscy druhowie poczuwają się do sumiennego spełniania obowiązków. Na plenarnych zebraniach p. patron Chyliński miewa wykłady na tematy religijne, z historji, geografji. W dyskusji druhowie nie biorą udziału, gdyż jak pisze druh sekretarz Chrobot Tadeusz, są niewyrobieni i nieśmiali. Sądzimy, że do dzisiaj ta nieśmiałość zniknęła, a druhowie sami zaczną wkrótce wygłaszać także łatwiejsze pogadanki. Nie wątpimy ani na chwilę, że zapał z jakim druhowie pracują wzrastać będzie stale i sprawi w końcu, że cała młodzież okoliczna znajdzie się w szeregach Stowarzyszenia.

Twardów — okręg Jarocin. Stowarzyszenie liczy 45 członków. Wszyscy uczęszczają regularnie i punktualnie na zebrania. Ciekawi jesteśmy jaki jest program zebrań, czy są urozmaicenia?

Wielichowo. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Wielichowie założone zostało w dniu 24 lutego 1926 za staraniem Ks. Proboszcza Górskiego i nauczyciela p. Matysiaka. Członków całe Stowarzyszenie liczy 50. Zebrania odbywają się co miesiąc. Zebrań plenarnych odbyło się w tym czasie 12, posiedzeń zarządu 12. Praca u nas postępuje. Na zebrania uczęszcza większa ilość druhów. Na owych zebraniach odbywają się różne wykłady, odczyty i deklamacje wygłaszane prze druhów. Ćwiczenia odbywają się raz w tygodniu to jest w środę o godz. 7^{30} wieczorem. W dniu 3 maja urządziło Stowarzyszenie przedstawienie amatorskie p. t. „Straszny zamek" oraz zabawę, z której dochód wynosił 87,30 zł. Z owego dochodu pokryło Stowarzyszenie wszelkie zaległości.

Wolsztyn – okręg Opalenica. Stowarzyszenie tutejsze liczy 40 członków; liczba to na naszą parafję mała. Tłumaczy się tem, że wsie albo mają własne Stowarzyszenia (Adamowo), albo też są zbytnio oddalone od miasta, a Ks. Patron nie może do każdej wioski osobno jechać. Praca nasza była regularna. Co dwa tygodnie zebrania. Wykłady mieli kilkakrotnie oprócz Ks. Patrona nauczyciele ze szkoły powszechnej i z Seminarjum nauczycielskiego. Członków było na nich od 20—35. Na początku wiosny odegrano sztukę „Król a Biskup". Publiczność niezupełnie dopisała. Członkowie byli naogół chętni, nie było ciężkich wstrząsów. Zajmowano się także sportem i lekką atletyką, piłką nożną, palantem, choć wyniki nie były nadzwyczajne, dla bardzo niestałego uczęszczania członków na ćwiczenia.

Pomiędzy członkami Stowarzyszenia wytworzyła się serdeczna przyjaźń; często urządzali członkowie sami wycieczkę w piękną okolicę Wolsztyna. Mamy tutaj jeziora, lasy, tak że warto do nas przyjechać. Raz wybraliśmy się powózkami do Przemętu, na wyspę Konwalji, gdzie urządziliśmy sami małą zabawę, strzelanie do tarczy i inne rozrywki urozmaiciły wycieczkę. Z nami był Ks. Patron i Ks. Prefekt Karasiewicz.

Dla ogromnego braku mieszkań nie możemy urządzić własnego ogniska. Ks. Patron starał się u Magistratu, gdzie już prawie jakąś salkę przyrzeczono, ale ostatecznie jeszcze niczego nie mamy.

Sekretarzu!

Czy posłałeś do Związku formularz sprawozdania za rok 1926?

Witajcie w Rodzinie Związkowej!

Do Związku zgłosiły swoje przystąpienie następujące nowe Stowarzyszenia.

Biskupice Ołoboczne — okręg Ostrów, Budzyń — okręg Notecki, Bydgoszcz „Wolność" — okręg Bydgoszcz, Gołęczewo — okręg Poznań Północ, Grabowno — okręg Notecki, Jabłonowo — okręg Notecki, Leziona — okręg Ostrów, Lubiechowo — okręg Kościan, Lutynia — okręg Krotoszyn, Mieszków — okręg Jarocin, Myślniew — okręg Ostrów, Srebrnagóra — okręg Żnin, Węgierki — powiat Września, Więcławice — okręg Inowrocław, Witaszyczki — okręg Jarocin, Wyszanów — okręg Ostrów.

——o——

Rekordy lekkoatletyczne.

W ostatnich czasach opanowała wszystkie kluby sportowe manja rekordów czyli dążenie do jak najlepszych wyników, chociażby rekord przekraczał nasze siły, chociażbyśmy go mieli zdobyć kosztem naszego zdrowia. Objaw ten powoli zaczyna się przyjmować w naszych Stowarzyszeniach. — Musimy sobie zdać sprawę, że ćwiczenia uprawiamy nie dla rekordów, a chodzić nam winno o osiągnięcie wszechstronnej sprawności i o zachowanie zdrowia. Dla nas nie wiele znaczy, że Stowarzyszenie ma dobrego skoczka lub mistrza w biegach — ilość druhów z wszechstronnem wyrobieniem, oto miara, którą stosujemy przy ocenianiu poziomu wychowania fizycznego w Stowarzyszeniu.

Ponieważ jednak otrzymujemy często zapytania w tej sprawie, podajemy poniżej zestawienie rekordów Polski, Poznańskiego okręgu Związku Lekkoatletycznego i wyników zeszłorocznych zawodów związkowych.

bieg 100 mtr.

a) mistrzostwo Polski — Dobrowolski (Akademicki Związek Sportowy) 11 sekund,

b) mistrzostwo Poznańskiego Okręgu Lekkoatletycznego — Bartosik (Warta Poznań) 11,4 sekund,
c) wyniki zawodów Związku Młodzieży Polskiej r. 1926. — Marcinkowski (Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Poznań Wilda I.) 11,7 sek.

bieg 800 mtr.
a) Ołdak (AZS) 1 minuta 58,4 sekund
b) Szwarc (Warta) 2 minuty 6 sekund
c) Paul (SMP Leszno) 2 minuty 21 2/5 sekund

skok wzwyż
a) Fryszczyn (Polonia Warszawa) 1,80 metr
b) Piechocki (AZS) 1,68 mtr
c) Ogłoza (SMP Podgórz) 1,59 mtr

skok w dal
a) Sikorski (Polonja) 6.76 mtr
b) Zagacki (Warta) 6,40 mtr
c) Marcinkowski (SMP Poznań Wilda I.) 5,69 mtr

skok o tyczce
a) Adamczak (AZS) 3,60 mtr
b) Adamczak (AZS) 3,60 mtr (ten sam)
c) Nogaj (SMP Poznań Wilda I.) 2,73 mtr

rzut dyskiem
a) Baran (Pogoń-Lwów) 42,30 mtr
b) Janicki (Warta) 37,16 mtr
c) Ogłoza (SMP Podgórz) 28,05 mtr

rzut oszczepem
a) Gruner (AZS) 52,80 mtr
b) Smakulski (Wojskowy Klub Sport. 56 pp.) 55,44 mtr (rekord niezatwierdzony)
c) Matuszewski (SMP Poznań-Wilda I.) 34,90 mtr

rzut kulą
a) Baran (Pogoń) 12,93 mtr
b) Urbaniak (Warta) 12,54 mtr
c) Samulski (SMP-Rozdrażew) 10,12 metrów.

———o———

Wojskowe kursy na płatnych instruktorów P. W.

W okresie od 1 lutego do 1 kwietnia r. b. organizują wszystkie pułki piechoty Okręgu Korpusu nr. VII. kursy instruktorskie przysposobienia wojskowego na przeciąg 5 tygodni. Absolwenci tych kursów w miarę zapotrzebowania zaangażowani zostaną przez władze wojskowe jaki płatni instruktorzy przysposobienia wojskowego, o ile kurs ten ukończą z dobrym wynikiem. Pozatem wszystkim absolwentom kursu rezerwistom kurs ten policzony zostanie jako ćwiczenia w rezerwie.

Na kurs mogą być przyjęci tylko podoficerowie rezerwy względnie szeregowi rezerwy, dający gwarancje, że mogą być w przyszłości dobrymi instruktorami. Tylko w wyjątkowych wypadkach mogą być przyjęci na kurs absolwenci obozów letnich i dawniejszych kursów P. W.

Kursy organizują poszczególne pułki piechoty z pośród kandydatów zamieszkałych w podległych im rejonach pułkowych.

Po bliższe informacje należy się zwrócić do ofic. instrukcyjnych P. W. względnie do ofic. P. W. pułków.

Zalecałoby się, ażeby z naszych Stowarzyszeń jak największa ilość druhów wzięła udział w tych kursach. — Związek ze swej strony dołoży wszelkich starań, ażeby udział w kursie mogli wziąć także naczelnicy naszych Stowarzyszeń, którzy nie służyli wojsku ani nie byli na kursach P. W. lub w obozach letnich.

———o———

Jak obliczać szybkość marszu?

Na szpulkę od nici nawiń około 30 metrów sznurka na którym zrób węzeł co 2,80 m. Chcąc obliczyć szybkość swego marszu, przywiąż do końca sznurka ciężki przedmiot n. p. kamień. Maszerując upuść przymocowany kamień na ziemię nie przerywając marszu, a szpulkę trzymaj tak, by się mogła swobodnie obracać. Następnie licz ile węzłów odluźnia się przez 10 sekund. Tyle kilometrów robisz na godzinę.

Ponieważ trudno będzie przestrzegać dokładnie czas 10-ciu sekund, proponuję liczyć węzły przez minutę, a następnie podziel ilość odwiniętych węzłów przez 6.

N. p. przez 1 minutę naliczysz 30 węzłów. Podziel 30 : 6 = 5. — czyli że szybkość marszu twego wynosi 5 kilometrów na godzinę.

——o——

Kółka abstynenckie.

Wszyscy druhowie zapewne czytali w pierwszym numerze Młodego Hufca artykulik p. t. Tydzień Propagandy Trzeźwości. Podaliśmy w nim między innemi, że w dniach od 1 — 8 lutego br. w całej Polsce odbywa się propaganda, mająca na celu szerzenie trzeźwości szczególnie wśród młodzieży. Pragnęlibyśmy gorąco, aby w wyniku tej akcji jak najwięcej korzyści odniosła młodzież zrzeszona w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Jaką ma być ta korzyść? Przedewszystkiem, aby w każdem Stowarzyszeniu powstało w jak najkrótszym czasie kółko abstynenckie. Należećby do niego mogli ci druhowie, którzy zobowiążą się uroczyście, że nigdy nie wezmą do ust ani piwa ani wódki. Dużo możnaby napisać o strasznych skutkach pijaństwa, które niszczy organizm ludzki, rujnuje zdrowie i jest przyczyną największych zbrodni na świecie. Niestety wielu wśród nas zapewne uważa, że są okoliczności, w których nietylko można, ale należy wypić wódki lub piwa. Do tych zaliczamy imieniny, uroczystości kościelne, narodowe, a także chrzciny i wesela lub wycieczki i zabawy. Wszyscy ci, którzy tak myślą, nie zdają sobie zapewne sprawy, że nawet najmniejsza ilość alkoholu szkodzi organizmowi, a również źle wpływa na naszą wolę, na nasz charakter. To też jak najprędzej powinniśmy się postarać, aby w naszem Stowarzyszeniu powstało kółko abstynenckie czyli kółko członków, którzy nietylko sami pić nie będą, ale i innych od tego powstrzymają.

Przekonani jesteśmy, że w krótkim czasie z wielu Stowarzyszeń odbierzemy wiadomści, że posiadają już kółko abstynenckie. Tym wszystkiem podajemy do wiadomości, że jest osobna książeczka pod nazwą „Społeczna działalność kółek abstynenckich wśród młodzieży". w której druhowie znajdą wiele pożytecznych wiadomości. Nabyć ją można w Związku w cenie 40 groszy.

——o——

Kara za nieobowiązkowość.

W jednem ze Stowarzyszeń młodzieży akademickiej przy Uniwersytecie Poznańskim zapadła następująca uchwała:

„Kolegę Adama K. uznaje się winnym ciężkiego niedbalstwa w wykonaniu obowiązków mu powierzonych i zasądza się na naganę oraz wykluczenie ze Stowarzyszenia".

Z powyższej uchwały wynika, że Stowarzyszenie młodzieży akademickiej dba o swoje dobre imię i o karność. Skoro bowiem którykolwiek członek przyjął na siebie obowiązek wykonania uchwały Stowarzyszenia, to powinien go bezwzględnie spełnić. Słusznie piętnuje młodzież akademicka wszelką niedbałość i nieobowiązkowość.

A Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej? Co robią z takimi druhami, którzy nie wykonują przyjętych na siebie obowiązków? Jak odnoszą się do tych, którzy stale postępowaniem swojem narażają dobre imię Stowarzyszenia? Czy Stowarzyszenia nasze nie są zbyt łagodne i wyrozumiałe na nieobowiązkowość, a nawet niesumienność? Czy zdarzyło się już kiedy, aby w sposób wyżej podany jakiekolwiek nasze Stowarzyszenie napiętnowało np. skarbnika, który lekkomyślnością swą lub złą wolą naraził na stratę kasę Stowarzyszenia?

ROZRYWKI.

Zagadki.

1. Łamcie głowy, przyjaciele,
Co jest w kuźni, co w kościele?
Tam rozżarza węgla stosy,
A tu słodkie wznieca głosy.

2. Pierwsze i drugie oznacza naganę,
Drugie i trzecie to zwierzęta znane,
Co chodzą tyłem, w wodzie przebywają, —
Całość jesienią po polach sprzątają.

3. W pokoju było siedmioro dzieci. Janek wyszedł na chwilę do drugiego pokoju, a gdy wrócił nie było ani jednego chłopca, chociaż nikt prócz niego nie wyszedł. Jak to się mogło stać?.

4. Rozsypanka.

ster, na, eko, sza, ig, jąc, in, bin, nom, war, nacy, cza, ka, cyt, dyk, ry, ba, ra, za, iz, mini, pka, wa.

Powyższe sylaby zestawić tak, ażeby otrzymać niżej podane nazwy.

1. wysoki urzędnik państwowy, 2. ptak domowy, 3. kwaśny owoc południowy, 4. broń wojskowa, 5. inna nazwa na pokój, 6. starszy włodarz, 7. największe miasto w polsce, 8. imię męskie, 9. nakrycie głowy, 10. zwierzę polne i leśne.

Pierwsze litery czytane z góry ku dołowi dadzą nam nazwisko największego poety polskiego.

Za dobre rozwiązanie wszystkich czterech zagadek wyznaczamy pięć nagród, które rozdamy przez losowanie.

Termin nadesłania rozwiązań upływa z dniem 25 lutego.

Rozwiązanie zagadek z numeru 1.

Przekładanka:

Ro **m** an
ma **ł** pa
zł **o** to
my **d** ło
sz **y** ba
słuc **h** awka
kl **u** cz
ku **f** el
ow **i** es
gen **e** rał
Wro **c** ław

Całość daje nazwę pisma Związkowego Młody Hufiec.

Bilety wizytowe:

1. Akademik
2. Profesor.

Zagadki:

1. Bób
2. Kos — sok.

Dobre rozwiązanie wszystkich 5 zagadek nadesłali:

E. Gоćwiński — Poznań, St. Miądowicz — Buk, J. Rozalczak (młodszy) — Opalenica, A. Kułak II. — Domachowo, Cz. Gałkowski — Opalenica, Cz. Borowski — Kościan, W. Schoeneich — Konarzewo, A. Dembski — Książ, A. Deja — Swadzim, J. Neumann — Szklarka Mielęcka, Zb. Strzelecki — Strzelno, Zb. Nędzyński — Odalanów, J. Hojan — Śliwno, A. Marszał — Kłecko, J. Lipczyński — Inowrocław, Cz. Gawroński — Żnin, J. Marcinkowski — Poznań, P. Pawlak — Skalmierzyce, F. Kordus — Szamotuły, J. Baranowski — Domachowo, W. Motała — Przysieka Stara, F. Szczepaniak — Szklarka Mielęcka, B. Górczak — Buk, L. Kaplicki — Skalmierzyce, F. Kosiński — Brodowo, W. Pawelczak — Rakoniewice, E. Weber — Gębice, Fr. Kromolan — Dłoń, A. Napierała — Buczek, W. Zamiara — Gołączewo, F. Haszkiewicz — Gołęczewo, J. Hoppe — Posługowo, St. Cukrowicz — Witaszycki, L. Kniat — Kórnik, I. Wajnor — Żoń, Cz. Rauchut — Kobylin, J. Wieczorek — Domachowo, St. Bieganski — Mikstat, L. Bombicki — Piotrkówko, M. Maćkowski — Panigródz, L. Walęcki — Bobrowniki, W. Janicki — Bobrowniki, E. Ziętek — Strzelno, W. Risze — Czarnków.

Nagrody otrzymują: 1) Goćwiński E., Poznań; 2) Hojan Józef, Śliwno; 3) Weber Erazm, Gębice; 4) M. Maćkowski, Panigrodz; 5) Cukrowicz Stanisław, Witaszyczki.

HUMOR.

„Dwie minuty postoju!...“

W pewnym kościółku niedaleko Poznania, zbudowanym z ofiar kolejowców, zebrali się parafjanie w niedzielę na sumę. Ponieważ organista był chory na grypą, zastąpił go syn, konduktor kolejowy, który potrafił znośnie grać na organach.

Konduktor, będąc niewyspanym po całonocnej służbie, zdrzemnął się podczas kazania. Gdy po kazaniu ksiądz przeszedł do ołtarza kończyć sumę, ktoś trącił zastępcę organisty w ramię, aby się ocknął. Konduktor nagle przebudzony, nie zdając sobie dokładnie sprawy, gdzie się znajduje, krzyknął z chóru donośnym głosem:

„Kościan, dwie minuty postoju!...“

——o——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zarządowi S. M. P. w Kołdrąbiu. Serdecznie dziękujemy Szanownym Druhom za nadesłane życzenia pomyślnego rozwoju naszej gazety.

SMP. w Żninie. Fotografje odebraliśmy , b. udatne, to też je umieścimy w jednym z najbliższych numerów „Młodego Hufca".

S. M. P. w Domachowie. Ksiądz Patron oddał nam dwie fotografje przedstawiające druhów podczas ćwiczeń wojskowych. Niestety nie będziemy mogli ich prawdopodobnie zamieścić w gazecie, z powodu tego iż są nie dość wyraźne. Sami druhowie z pewnością nie poznaliby się po wydrukowaniu, a to dlatego, że maszyna drukarska trochę zamazuje twarze. Na drugi raz prosimy przysłać fotografję, na których wyraźniej zdjęte są figury druhów.

Dh. Hojan Józef z S. M. P. Śliwno. Cieszy nas bardzo, że „Młody Hufiec" tak zainteresował druha. Sądzimy, że wszystkich druhów zaciekawi nasze pismo.

Dh. Jan Marcinkowski z S. M. P. **Poznań Boże Ciało.** Za nadesłane życzenia Bóg zapłać.

Dh. Kordus Feliks z S. M. P. Szamotuły. Rozwiązanie zagadek dobre, za życzenia dziękujemy.

P. Wajnor S. M. P. Zoń. Niestety losowanie inaczej wypadło.

Dh. Biegański Stefan z S. M. P. Mikstat. Przy dalszych rozwiązaniach będziemy wyznaczali dłuższe terminy.

Dh. Górczak z S. M. P. Buk. Za szaradę dziękujemy. Być może, że z niej skorzystamy. Prosimy o dalsze, lecz łatwiejsze.

Dh. Jabłoński Józef z S. M. P. Kamień. Nadesłanego sprawozdania nie zamieścimy, gdyż Stowarzyszenie nie spełniło obowiązku względem Związku, a mianowicie nie uregulowało składki związkowej za III i IV kwartał ub. roku.

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej. — Redaktor odpowiedzialny ks L. Jarosz. — Czcionkami Spółki Akcyjnej „Ostoja".